

Sztolnie w Potoku Senderki

Jesień 2000 – jesień 2001 r.

Potok Senderki to dawny ośrodek obróbki kamieni (razem z pobliskimi Górnkami) prowadzony przez osiedlonych tu niegdyś najprawdziwszych górników. Produkowano w nim kamienie młyńskie i browarne. Piaskowiec wydobywano już ponoć w XVII w., a może nawet XVI w. Wydobycie zakończono w latach 60. XX w., gdy nie było już zapotrzebowania na koła młyńskie. Pierwsze informacje na ten temat znalazłem w starym numerze nieistniejącego już pisma "Gościńiec" (nr 7/1977).

Wielokrotnie przechodziłem w pobliżu, ale jakoś nigdy nie chciało mi się tych sztolni poszukać. Po prostu nie przypuszczałem, że obiekty te mogą być aż tak ciekawe. Ostatecznie jednak decyzja zapadła i w pewien ciepły i słoneczny wrześniowy dzień 2000 r. przyszedł czas na pierwszą wizytę. Potem było ich jeszcze wiele...

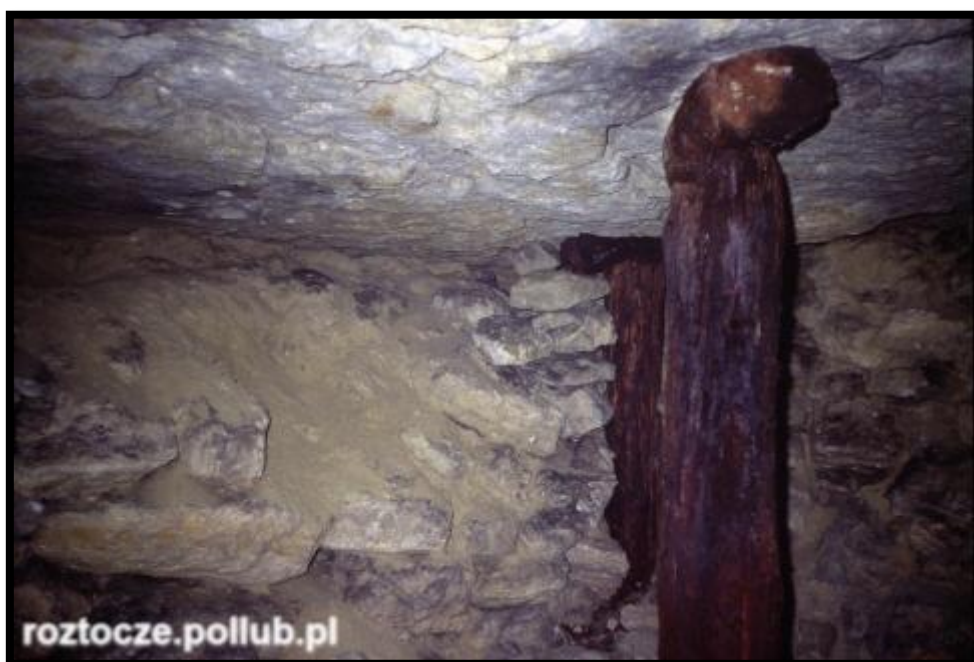
Aby trafić do sztolni najpierw trzeba dotrzeć do wsi **Potok Senderki**. Można skorzystać ze szlaków turystycznych centralnego niebieskiego, czy też zielonego im. A. Wachniewskiej. W późniejszym okresie pojawiły się także ścieżki dydaktyczne poprowadzone z leśnego parkingu położonego nieopodal stacji PKP Józefów Roztoczański, lub z Huty Starej. Pojawiły się także specjalne tablice z podstawowymi informacjami.

W okolicy można poszukać torowiska dawnej krótkiej kolejki wąskotorowej, a także monumentalnych bluszczy malowniczo oplatających sosny.



Język lasu wychodzący na pola w Potoku Senderki, w którym ukryta jest najciekawsza sztolnia

Naszą wycieczkę zaczynamy z zach. skraju wsi. Stąd wędrujemy leśną dróżką (na przedłużeniu głównej drogi prowadzącej przez Senderki) przecinamy zagajnik i wychodzimy na pola. W ich głąb prowadzą liczne języki lasu. To właśnie w nich, na dnie wąwozów, należy szukać sztolni, najdłuższe z nich mają ok. 100 metrów. Nie wszystkie są dostępne. Czasem wejście już zasypane, czasem naszym oczom ukazuje się dzikie wysypisko śmieci.



Na zdjęciu powyżej widać drewniane pale. Są one całkowicie zbutwiałe i nie podtrzymują stropu. Cała konstrukcja opiera się w rzeczywistości na kamiennych murkach, takich jak choćby te widoczne na kolejnych zdjęciach.



Niestety murki te w ostatnich latach ulegają wybrzuszeniu. Zwiedzanie korytarzy nie jest więc bezpieczne, ale jest szansa na odpowiednie prace zabezpieczające. Pożyjemy, zobaczymy, a na razie do podziemnych korytarzy można wejść, ale jedynie na własną odpowiedzialność – i niech szczęście was tam nie opuszcza. Proszę przy tym nie straszyć nietoperzy. To ich ostoja wpisana na listę NATURA 2000.

/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło: strona internetowa Roztocze Polskie i Ukraińskie.